

siłą się na ogłupienie klasy pracującej i uspienie jej czujności, przez podawanie wiadomości sensacyjnych, kryminalnych, tłustych lub wprost demoralizujących, byle tylko uwagę czytelnika-robotnika odwrócić od nagiej prawdy codziennej, od nędzy, w jakiej pozostaje on i jego najbliższa rodzina, od wyzysku, jakiemu podlega człowiek pracy, od braku ubezpieczeń socjalnych w najszerszym tego słowa znaczeniu dla ludzi ciężko pracujących w pocie czoła dzień cały, lub daremnie oczekujących jakiegokolwiek uczciwej pracy.

Od czasu do czasu w prasie tej podaje się skargi i narzekania na wysokie zarobki robotników, które są wedle zdań tych dzienników powodem ogólnej drożyzny. Czytamy dość często twierdzenia takie, iż dzień pracy dla robotników jest zbyt krótki, bo powinien wynosić przynajmniej 10 godzin dziennie, a wówczas nie narzekalibyśmy na upadek przemysłu czy rękodzieła, rzemiosła czy handlu.

Przyznać musimy ze wstydem i żalem, iż wielu, bardzo wielu robotników wsącza codziennie tę truciznę, tak umiejętnie podawaną im przez powyższą prasę. Mało jest dziś domów robotniczych, w którychby nie znalazł chociażby jedno tylko pismo jego interesom klasowym przeciwne! Tak, jak gdyby robotnicy wstydzieli się prasy robotniczej. Jeden jest narodowcem, inny klerykałem, ten zaś przystał do „sanacji“, bo to jest pismo „bezpартyjne“, inny jest sjonistą, a niektórzy „obojętnym“.

Gdy jednak któremuś z robotników coś się stanie, gdy spotka go krzywda ze strony przedsiębiorcy, wówczas żadno z „jego“ pism nie weźmie go w obronę.

— „Idź pan do redakcji gazety robotniczej“ — odpowiadają mu. „My tego pomieścić nie możemy“. W tej chwili dostaje policzek, zostaje kopnięty w kość ogonową, formalnie mu mówią: „Idź do robotników, niech cię bronią, tam twoje miejsce. Na takich nam nie zależy“.

Niestety, wielu mimo doznanych upokorzeń kupuje nadal obce pisma, wsącza w siebie jad obłudy i niedowiarstwa w własne siły, siły robotnicze, a co najgorsze, wspomaga swoją krwią najzawziętszego wroga — bo prasę burżuazyjną, nastawioną stale przeciw wszelkim słusznym postulatam szerokich rzesz ludzi pracy.

A przecież istnieje prasa robotnicza, która codziennie uświadamia szerokie rzesze czytelników, która stale demontuje kłamstwa i oszczerstwa, rzucane na całą klasę robotniczą, na ich przewódców i pionierów ruchu zawodowego.

Zadaniem prasy robotniczej jest stać zawsze bez przerwy na straży interesów robotniczych, reagować na napaści, wskazywać na obłudne frazesy prasy burżuazyjnej, obliczone na brak świadomości politycznej czytelników-robotników.

Prasa robotnicza spełnia te zadania i obowiązki swoje względem robotników stale i bez zastrzeżeń.

Ale jak dotychczas, pozostaje klasa robotnicza pozostawiona sama sobie, swojemu sprytowi, swoim zdolnościom administrowania. Znikąd pomocy finansowej, bo występuje śmiało przeciwko krzywdzie szerokich rzesz robotniczych. W organach prasy robotniczej nie czytamy dobrze płatnych anonsów, bo ogłaszający się, usuwa się od prasy robotniczej całkiem słusznie, jako od swojego przeciwnika klasowego.

Rozwój klasy pracującej zależy od rozwoju jej prasy codziennej, prasy robotniczej. Jak długo robotnicy wspierać będą prasę sobie przeciwną, przez jej stałe kupowanie — tak długo prasa robotnicza będzie kopciuszkiem, z którym nikt liczyć się nie będzie.

Robotnicy muszą raz już zrozumieć, iż popełniają zbrodnię na sobie, kupując wrogi im pisma codzienne. W ręku robotnika musi być codziennie tylko organ robotniczy.

Prasa robotnicza nie korzysta z żadnych subwencji, z żadnych funduszy gadzinowych. Dla prasy robotniczej pozostaje jeden fundusz — a jest nim tylko grosz robotniczy, oddawany codziennie na wrogi nam pisma burżuazyjne. Rzućmy te grosze na naszą, robotniczą prasę a zobaczymy, co ona będzie mogła zdziałać. Gdyby ani jeden robotnik nie kupił obcego dziennika, poza dziennikiem robotniczym, — przekonalibyśmy się jak prędko pomogłoby to naszej prasie.

Przedewszystkiem chodzi nam o prasę robotniczą codzienną. Ta bowiem jest skazaną na codzienną obronę interesów robotniczych i o jej byt głównie nam rozchodzić się powinno. Jej rozwój będzie naszym zwycięstwem!

*

Do codziennej prasy robotniczej na naszym terenie zaliczamy lwowski „Dziennik Ludowy“, organ P. P. S. Ta część kraju zamieszkują robotnicy trzech narodowości: Polacy, Ukraińcy i Żydzi. Jedynie pierwsi posiadają własny robotniczy organ i ten obowiązkiem wszystkich robotników jest stale popierać przez zaprenumerowanie miesięczne czy tygodniowe lub codzienne kupowanie.

Pismo to staje w obronie klasy pracującej bez względu na narodowość, wskazuje jej fałszywych proroków i niecnych faryzeuszy. Ono przestrzega szerokie masy robotnicze przed burżuazyjnymi, narodowymi i religijnymi obrocami i zbawcami klasy pracującej. Pismo to nigdy jeszcze nie wystąpiło i nigdy nie wystąpi przeciwko interesom klasy pracującej.

Jesteśmy robotnikami i nie wstydzimy się tego. Nie wstydzimy się i jedynego robotniczego pisma codziennego, jakim jest bezsprzecznie „Dziennik Ludowy“.

My jako drukarze, winniśmy dać przykład całej klasie pracującej, jak należy wspierać robotnicze pismo co-

dzienne. Wszyscy drukarze niechaj staną się prenumeratorem „Dziennika Ludowego“ a wierzymy, cała klasa pracująca pójdzie naszym śladem.

PROTOKOŁY Z POSIEDZEŃ

Lwów. [Wydział gł. „Ogniska“ 4. IV. 1928]. Przew. kol. A. Kusyk. — Nieobecni kol.: Zamuliński, Chrystowski, Moszyński, Kwaśniewski, Mykitka i Pietruszka. — Przed rozpoczęciem obrad uczczono przez powstanie z miejsc pamięć ostatnio zmarłych dwóch członków ś. p. kol.: Wagnera Stanisława i Zaborskiego. Mieczysława. — Protokół po odczytaniu przyjęto bez zmian. — Zapomogi świąteczne ustalono w następującej wysokości: kol. inwalidzi i bezkondyjni, pobierający zapom. nadzwyczajne, otrzymują dodatkową zapomogę świąteczną w wysokości 100% pobieranej zapomogi. Kol. bezkondyjni, pobierający zap. statutową, otrzymują dod. zap. świąteczną w wysokości 100% zap. nadzw. tej kategorii, jaka przysługiwałaby im na wypadek jej pobierania. Koledzy chorzy, którzy chorują bez przerwy od r. 1927 otrzymują dod. zap. świąteczną w wysokości 100% pobieranej zapomogi. Sieroty otrzymują 100% zapomogę z funduszu gwiazdkowego. — Opodatkowanie na rzecz zapomóg nadzwyczajnych znizono z tyg. 14-tym z 7% na 5%. — Dzierżawę kuchni w „Domu Zdrowia“ w Mikuliczynie postanowiono oddać p. J. Zenglowej na warunkach zeszłorocznych — z odpowiednim podwyższeniem czynszu dzierżawnego. — Uchwalono na miesiąc maj oddać 60 miejsc do użytku członków Kasy Chorych za dzienną opłatą zł 6:50 od osoby — z zastrzeżeniem co do chorych obłożnie oraz chorych na gruźlicę. Polecono specjalnej Komisji, w której skład weszli kol.: Kusyk, Czołowski B. i Ziemiański, przeprowadzić szereg inwestycji i ulepszeń na tegoroczny sezon w Mikuliczynie. — Podania kol.: Warawy Józefa, Wydrycha Edwarda i Leipy Pawła załatwiono odmownie. — Kol. Musijowi Włodzimierzowi przywrócono prawa z chwilą nadpłacenia zaległych wkładek. — Kol. Brauna Bronisława wykreślono z listy członków „Ogniska“ i Związku Zaw. Druk. za zaleganie z wkładkami. — Następnie rozpatrywano sprawę łamania cennika i zatajenia przed Organizacją stanu niecennikowego, w jakim pracowali kol. z drukarni „Sztuka“. W sprawie tej Wydział powziął następującą uchwałę: Wassermann Abraham został wykluczony z pośród członków „Ogniska“ i Związku Zaw. Drukarzy za świadome łamanie cennika oraz za wysoce szkodliwą i demoralizującą działalność antiorganizacyjną pośród współpracujących. Kol. Kuliner Boruch, Kranz Samuel i Weinbaum Marek zawieszeni w prawach na 13 tygodni; kol. Schechtel Izak i Serber Dawid na 6 tyg., zaś kol. Mamber Bertold i Margules Norbert na 2 tyg. — za świadome zatajenie przed Organizacją stanu niecennikowego, w jakim składali dziennik „Der Morgen“ oraz inne roboty w drukarni „Sztuka“. Wygzekwowanie tych kar rozpoczyna się z chwilą zgłoszenia się wymienionych na listę bezkondycyjnych. Równocześnie ostrzega się tych kolegów, że na wypadek stwierdzenia przez Organizację jakiegokolwiek naruszenia cennika z ich strony, zostaną wykluczeni. — Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw natury administracyjnej, posiedzenie zamknięto.

Lwów. [Doroczne Walne Zgromadzenie „Lwowskiego Klubu Maszynistów Drukarzskich“ 1. IV. 1928]. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Zarządu. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi 5. Wybory. 6. Wnioski członków. Obecnych 28 kolegów maszynistów, z zaproszonych gości: przew. „Ogniska“ kol. Kusyk, zaś z personelu pom. przew. Sekcji tow. Kruszelnicki i kol. Maćkówka. Przed odczytaniem protokołu uczęsto Zgromadzenie pamięć Zmarłego b. p. kol. Donna przez powstanie z miejsc. Protokół odczytano i przyjęto bez zmian. Do 2-go punktu porządku dziennego kol. przew. uzupełnia rozdzane sprawozdanie drukowane dokładną statystyką tak kol. kondycjonujących jakoteż bezkondycyjnych. Przestrzega wszystkich członków przed usterkami cennikowymi, które powstają przeważnie z winy kolegów, apelując